

W piątek i sobotę (4 i 5 października) w Teatrze Starym gościł Teatr Narodowy ze spektaklem, a właściwie koncertem „Siodło Pegaza”. Spektakl powstał z okazji 100 rocznicy urodzin Jerzego Wasowskiego przypadających w maju tego roku. Wasowski znany jest głównie z Kabaretu Starszych Panów. Był artystycznym erudyta-pisał również musicale, bajki symfoniczne dla dzieci, muzykę do przedstawień teatralnych i słuchowisk radiowych.

Ewa Konstancja Bułhak przygotowała godzinną opowieść o potędze wyobraźni. Razem z Pawłem Paprockim i Marcinem Przybylskim oraz towarzyszącą im orkiestrą (na żywo) przedstawiają mniej znane i często niepublikowane utwory Wasowskiego. Orkiestra była częścią spektaklu, nie czymś odrębnym, muzycy również swoimi gestami i minami nawiązywali kontakt z publicznością. W spektaklu jest 16 piosenek i faktycznie tylko cztery z nich to piosenki z Kabaretu Starszych Panów: "Szarp pan bas", "Panienka z temperamentem", "A ta Tola" i "Zmierzch". Nostalgiczność piosenek miesza się z humorem i zaskakującym ruchem scenicznym aktorów, którzy są bardzo żywiołowi i mają świetne warunki wokalne. Bułhak jako reżyserka wykazała się dużą pomysłowością i zaangażowaniem, a przy tym była bardzo pozytywna w odbiorze. Paweł Paprocki oraz Marcin Przybylski także mieli swoje popisowe numery, które ukazały ich talent i niezwykłą lekkość sceniczną. Aktorzy zaskakują błyskotliwym dowcipem różniącym się od współczesnego kabaretu. Pomimo lat, które upłynęły od śmierci Wasowskiego piosenki te są nadal aktualne, śmieszą tak samo i zawierają bardzo mądre przekazy. Czasami zdarzały się wpadki, ale aktorzy potrafili świetnie je rozegrać więc dodawały one tylko autentyczności spektaklowi. W utworach Wasowskiego jest magia, której często brakuje współczesnym zespołom czy wykonawcom. Jeśli włączymy chociaż jeden utwór Wasowskiego z pewnością sięgniemy po kolejne.

Spektakl skierowany jest do ludzi wrażliwych, którzy nie chcą wierzyć we wszystko, co podają media, którzy starają się myśleć samodzielnie i doceniać swoją inteligencję. Ci, którzy mają wyjątkowo rozwiniętą wyobraźnię, poznają kilka wcieleń psa rzadkiej rasy serdelterier, ale nie każdy będzie mógł go pogłaskać!

Mimo że spektakl trwał tylko godzinę, teraz za każdym razem nie mogę przestać się uśmiechać, gdy przypomnę sobie słowa i wykonanie piosenki „Manilla”.

Pełna sala widzów oraz bis są dowodem, że lubelska publiczność jest spragniona artystycznych popisów teatrów z całej Polski.

Osiodłać Pegaza

Wpisany przez Wiktoria Sas

niedziela, 06 października 2013 15:29 - Poprawiony niedziela, 06 października 2013 17:02

"Spróbowałem kiedyś zdefiniować pojęcie sztuki i stwierdziłem, że sztuką jest wszystko to, bez czego można się w życiu obejść. Można, ale co to za ubogie życie"— Jerzy Wasowski.